

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

313256



ZARYS

**HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

7

**PUŁKUŁANÓW
LUBELSKICH**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
7-GO PUŁKU
UŁANÓW LUBELSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
ROTMISTRZ WŁADYSŁAW LAUDYN

W A R S Z A W A
1 9 3 1

I SERJA
ZARYSU HISTORJI WOJENNEJ
158-iu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej wynosi
90 złotych (po 10 zł. miesięcznie). Cena
pojedynczej historii pułkowej 90 groszy.



313256

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

POWSTANIE PUŁKU.

7-y pułk ułanów wyprowadza swój rodowód od 1-go pułku ułanów Legjonów Polskich. Organizatorami 1-go pułku ułanów Legjonów Polskich było kilku wychowawców polskich konspiracyjnych organizacyj niepodległościowych, zwłaszcza wojskowych, zaś większość składu doborowego pułku, jeśli nie bezpośrednio z tych organizacyj wychodziła, to wpływom ich ulegała. Była to przeważnie młodzież, niepokojona z istniejącą niewolą narodu, nieuległa panującym opiniom, przeciwnie gorąco wierząca w orężną walkę o niepodległość i gotowa choćby zaraz do walki tej stanąć; słowem — młodzież o nieprzeciętnych wartościach charakteru, serca i myśli.

Wodzem i nauczycielem organizacyj niepodległościowych i wojskowych był późniejszy Wielki Budowniczy — Marszałek Polski Józef Piłsudski, za sprawą którego organizacje te w większości powstawały lub jeśli były niezależnie tworzone wpływom jego indywidualności, nie pozostawały obce.

W tych organizacjach młodzież odebrała wojskowe i obywatelskie wychowanie i wyszkolenie oparte na przemyślanym przez Wodza starannie i głęboko, naradach, odpowiadających potrzebom ówczesnej polskiej rzeczywistości.

1-y pułk ułanów Legjonów Polskich tworzony był od wybuchu wielkiej wojny przy boku I Brygady Legjonów Polskich przeszedł wszystkie koleje tej Brygady w kampanji wojennej w latach 1914, 1915 i 1916, przeżył kryzys stosunków polsko-austriackich na Wołyniu w roku 1916, odbył kwarantannę legjonową na tyłach frontu niemieckiego pod Baranowiczami, wszedł do kraju z innymi w dobie beselerowskich nadziei, przeszedł przeszkolenie oparte na niemieckich regulaminach, jak jeden mąż odmówił złożenia przysięgi na stanie po stronie państw centralnych w walce z koalicją i poszedł wreszcie bądź za druty niemieckich obozów, bądź na front włoski, wcielony do wojsk austriackich.

**SKIC MARSZÓW I BOJÓW
7 PUŁKU UŁANÓW.**

Legenda
 - - - - - Transporty kolejowe
 - - - - - Marsze w r. 1919
 - - - - - " " " 1920.

Podziałka.
 0 20 40 60 80 100 120 140 160 180 km.

The map shows the following locations and features:

- Regions:** PRUSY WSCHODNIE, LITWA, ŁOTWA, BIAŁORUS SOWIECKA, UKRAINA SOWIECKA.
- Cities and Towns:** Dyneburg, Dokszyty, Łucko, Giełgole, Kamien, Lepel, Krzywe, Piaszczynice, Radoszkowice, Rakow, Wołozyn, Oszmiana, Tyntupy, Wilno, Lida, Grodno, Mstysl, Nomogrod, Stolin, Białystok, Narew, Kleszczewo, Wypokje Litewskie, Biała, Lublin, Krasnik, Zamość, Rykton, Sokal, Luck, Młynów, Zdobunów, Aleksandria, Kowne, Rawa Ruska, Żuraw, Ławada, Chelm, Rejowiec, Cychow, Augustów, Sienki, Sejny, Marcinkowo, Bruski, Kopciowo, Jazem, Warszawa.
- Water Bodies:** Wisła, Niemna.
- Infrastructure:** Railway lines (dashed lines), military movements in 1919 (solid lines with arrows) and 1920 (dashed lines with arrows).

Stamtąd znów w pojedynkę lub partjami wracał, by konspiracyjnie pracować w P. O. W.

Ten początek 1-go pułku ułanów Legionów Polskich i następnie długie wojenne i niewojenne jego dzieje wychowały mocny, w siebie wierzący, w każdej sytuacji ciężkiej dający sobie radę, silny jedną ideą — typ twardego polskiego żołnierza.

Gdy w jesieni roku 1918 wyszedł cichy rozkaz z ust do ust podawany, że pod okupacją austriacką 1-y pułk ułanów Legionów Polskich ma się zebrać, ze wszystkich stron kraju napływać zaczęli członkowie 1-go pułku ułanów przeważnie w Lubelskie i Radomskie, tworzyć tam skupienia i organizować z ochotników P. O. W. oddziały kawaleryjskie. Rozkaz rozdzielił rejony i zadania poszczególnym skupieniom, wprowadzając ład i organizację wojskową, tworząc z oficerów i podoficerów przeważnie z 1-go pułku ułanów Legionów Polskich kadrę dla trzech pułków. Były to pułki 7-y ułanów, 1-y szwoleżerów i 11-y ułanów.

W 7-y pułku ułanów kadra tą stanowili w 90 procentach legjoniści.

Kadra ta nadała wyraźny charakter 7-u pułkowi ułanów na całą jego przyszłą działalność.

Powstanie dzisiejszego 7-go pułku ułanów lubelskich, który w owym czasie otrzymał numer porządkowy „3” i początkowo nazywał się „3-im pułkiem ułanów”¹⁾ utrwalił rozkaz następujący:

Dowództwo Wojsk Polskich

Lublin, dnia 5 listopada 1918.

w Lublinie.

Nr. 1. pers.

Rotmistrz Głuchowski zajmie się tworzeniem oddziałów jazdy w Lubelskiem.

(—)Burhardt, mjr., szef sztabu“.

Dzięki ogromnej przewadze elementu legjonowego, a także talentowi organizacyjnemu pierwszego dowódcy pułku, udało się rotmistrzowi Januszowi Głuchowskiemu, w międzyczasie mianowanemu majorem, sformować pułk w nieprawdopodobnie krótkim czasie, bo w niespełna trzy tygodnie.

Pod koniec listopada rozmieszczenie pułku przedstawiało się następująco:

sztab, szwadron zapasowy, 1-y i 2-i szwadrony linjowe w Lublinie, 3-i szwadron w Zamościu i Tomaszowie Lubelskim, 4-y szwadron, oraz szwadrony karabinów maszynowych i techniczny — w Kraśniku.

Z końcem listopada cały pułk przeszedł do Kraśnika.

¹⁾ Nie należy tej nazwy mieszać z 3-im pułkiem ułanów, który w tym czasie tworzył się w Warszawie, pod dowództwem płk. Strzemińskiego.

CHRZEST BOJOWY PUŁKU POD RAWĄ RUSKĄ. „ODDZIAŁ DETASZOWANY” PODPORUCZNIKA RAKOWSKIEGO.

Sytuacja powstającej do nowego życia Polski była, w tym czasie niezmiernie trudna. W kraju biednym, z wszystkiego ogłoszonym, groziły fermenty polityczne, a ustosunkowanie się sąsiadów było wrogiem, w najlepszym razie niewyraźne. Najbardziej napastliwi okazali się — podjudzeni przez Austrię — Ukraińcy, którzy wystąpili zbrojnie w Małopolsce Wschodniej, opanowując Lwów. Rozgorzały gwałtowne walki, a oczy całej Polski skierowały się na tę dzielnicę i wszelkie starania zmierzające do niesienia pomocy szły przedewszystkiem w tym kierunku.

Pierwszy odszedł na front, w dniu 20 listopada 1918 roku wydzielony w tym celu do grupy majora Wieczorkiewicza, tak zwany „detaszowany oddział kawalerji”, pod dowództwem podporucznika Bronisława Rakowskiego. Grupa majora Wieczorkiewicza miała za zadanie przyjść z odsieczą Lwowowi, jednakże już po drodze, bo w obszarze Rawy Ruskiej, musiała w ciężkich walkach z Ukraińcami torować sobie drogę i do Lwowa dotrzeć nie zdołała.

Wyładowanie „detaszowanego oddziału kawalerji” nastąpiło na stacji Zawada, wśród trudności, bez rampy, a konie spuszczano z wagonów na pawęczach.

Wobec posuwania się Ukraińców, chodziło o zabezpieczenie linii kolejowej Lublin — Lwów, gdyż jakkolwiek dotarła już do grupy wiadomość o uwolnieniu miasta, to jednak wiedziano również, że nieprzyjacieli dąży do zupełnego otoczenia go.

Grupa majora Wieczorkiewicza posuwa się wraz z artylerją i taborami na Lubyczę-Królewską. W straży przedniej maszeruje oddział ułanów, prowadzony przez podporucznika Rakowskiego. Droga prowadzi wśród falistego terenu między lasami. Straż przednia stacza szereg utarczek. W jednej z nich pada pierwszy zabity pułku ułan Jerzy Duda.

W dniu 26 listopada odbywa się dalszy marsz, a następnie natarcie na Rawę Ruską. Kawalerja spełnia w dalszym ciągu służbę ubezpieczeniową i patrolową a następnie bierze udział w natarciu grupy na Rawę i współdziała w czasie akcji piechoty, obchodząc tę miejscowość od północnego wschodu przez Szabelnię.

Ukraińcy nie chcą jednak tak szybko zrezygnować z ważnego węzła kolejowego, jakim jest Rawa Ruska. Wobec ich przewagi

grupa majora Wieczorkiewicza stosuje taktykę obronną, ograniczając się do wypadów na poszczególne skupienia ukraińskie w okolicach Rawy.

Kawalerja przez cały czas chlubnie i ofiarnie wypełnia swoje zadania, o czym świadczy wymownie podana niżej relacja uczestnika tych walk, piechura Antoniego Plutyńskiego.

W dniu 29 listopada zostaje ciężko ranny w nogę dowódca oddziału detaszowanego kawalerji podporucznik Rakowski.

SZWADRONY WYDZIELONE NA WOJNIE Z UKRAIŃCAMI.

1-y szwadron pod Rawą Ruską. — W dniu 2 grudnia 1918 r. wyjeżdża 1-y szwadron wraz z plutonem ciężkich karabinów maszynowych z Kraśnika i po wylądowaniu w Lubyczy Królewskiej, wchodzi w skład grupy majora Wieczorkiewicza. Początkowo stoi w Hrebennem, gdzie odpiera nocne natarcie Ukraińców, a następnie w okresie do 15 grudnia stacza potyczki pod Werchratą, Potyliczem, Zaborzem i Korniami, zdobywając jeńców i karabiny maszynowe.

W tym czasie „oddział detaszowany“ podporucznika Rakowskiego włączony zostaje w skład szwadronu.

Ciekawie charakteryzuje walki 1-go szwadronu w tym czasie wspomniana już relacja Antoniego Plutyńskiego, który w broszurce p. t. „Dziennik Żołnierski“ pisze:

„W operacjach za Borowem na Potylicz i Hutę brał już udział szwadron 3-go pułku ułanów, którego przybycie przyniosło nam zrozumiałą otuchę. Oddział ten wziął na własną rękę Werchratę, 30 jeńców i karabin maszynowy. Nie masz to jak kawalerja do walki podjazdowej, zwłaszcza gdy przeciwnik kawalerji prawie że nie posiada“.

Wyróżniają również 1-y szwadron porucznika Piaseckiego komunikaty Naczelnego Dowództwa, które wymieniają go dwukrotnie. Pod datą 8 grudnia 1918:

„Kawalerja mjr. Wieczorkiewicza oczyściła z band ukraińskich odcinki na wschód od linii koło Rawy Ruskiej i Belzca aż po Uhnów“.

Pod datą 10 grudnia 1918:

„Por. Piasecki z plutonem ułanów wyparł Ukraińców ze wsi Zaborze, Hujcze i Semkowicze, przytem wziął do niewoli 27 jeńców i jednego oficera“.

Między 15 grudnia 1918 a 3 stycznia 1919 należy szwadron do grupy podpułkownika Zarzyckiego, która złuzowała w Rawie oddziały majora Wieczorkiewicza, i stacza szereg utarczek. Wśród nich zwłaszcza zdobycie wsi Kornie (27 grudnia) dowodzi brawury szwadronu, natarcie bowiem przeprowadzono w szyku konnym. Mimo dość poważnych strat wieś zostaje zdobyta, a szwadron bierze dwa ciężkie karabiny maszynowe i około 30 jeńców.

Następnie wchodzi szwadron w skład grupy majora Lisa-Kuli, która osłaniała w Lubyczy połączenia tworzącej się w Rawie grupy „Bug“, biorąc udział w wypadach na Machnów i Uhnów. Po tych walkach zostaje załadowany i odchodzi kolejną do pułku, do Warszawy; w grupie majora Lisa-Kuli pozostaje jeden pluton, który w dniu 26 stycznia dołącza do pułku.

4-y szwadron porucznika Niementowskiego z plutonem ciężkich karabinów maszynowych, pod dowództwem chorążego Kosowskiego, wszedł w skład grupy majora Dreszera - Orlicza, potem podpułkownika Beliny - Prażmowskiego, działającej na lewym skrzydle grupy „Bug“. Wyładowany w Hrubieszowie bierze udział w licznych wypadach i utarczkach, przyczem wyróżnia się szczególnie w natarciu nocnym na Uhrynów.

W dniu 11 stycznia 1919 r. zostaje wcielony do grupy pułkownika Berbeckiego, pozostawiając jeden pluton w grupie podpułkownika Beliny - Prażmowskiego. Pluton ten odznacza się w wypadzie na Sokal i Krystynopol w nocy z 12 na 13 stycznia. Szwadron zaś bierze udział łącznie z grupą pułkownika Berbeckiego w wypadach na Żółkiew 16 stycznia, (przyczem odznacza się szczególnie dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych, chorąży Jan Kosowski, który zostaje ciężko ranny w rękę i brzuch), oraz na Dobrosin (17 stycznia), poczem przechodzi do głównych sił grupy „Bug“, generała Romera. Tu początkowo pełni służbę rozpoznawczo - ubezpieczeniową, kwaterując w Hołem Rawskim i Potyliczu, skąd uczestniczy w działaniu grupy „Bug“ na Karów i Uhnów (26 stycznia), na Bełz (27 stycznia) oraz na Krystynopol; przyczynia się też w dużym stopniu do odbicia utraconych w czasie tej akcji taborów grupy. Następnie przechodzi szwadron ponownie pod rozkazy pułkownika Berbeckiego, uczestniczy w obronie Bełza (1 lutego) i w dniu 3 lutego zostaje załadowany w Bełzie i przewieziony do Warszawy. Pozostały pluton pod dowództwem podporucznika Żarnowskiego, wszedł w skład kombinowanego szwadronu i nadal ciężko walczył w obronie oblężonego Bełza. Dopiero 4 kwietnia 1919 roku wrócił do pułku.

Szwadron techniczny, wbrew swej nazwie, używany był przede wszystkim jako szwadron linjowy. Na front wyruszył 6 grudnia, brał udział w potyczce pod Oszczewem i w wypadzie na Wareż (1 stycznia 1919). Nawiązał łączność z 4-y szwadronem 1-go pułku ułanów, budując most przez rzekę Smolanę: brał udział w końcu stycznia w akcji zaczepnej 1-go pułku szwoleżerów na Kamionkę Strumiłową, Uhnów, Bełz i Krystynopol. W dniu 12 lutego wrócił koleją do pułku.

Z końcem grudnia dotychczasowa nazwa pułku „3-ci pułk ułanów” zostaje rozkazem sztabu generalnego nr. 87, z dnia 30 czerwca 1918, definitywnie zmieniona na „7-y pułk ułanów”.

ODEJŚCIE CAŁEGO PUŁKU NA FRONT PRZECIWSOWIECKI.

W międzyczasie niebezpieczeństwo inwazji Ukraińców w Małopolsce wschodniej zostało chwilowo zażegnane, więcej niepokoju natomiast budziło zachowanie się Rosji sowieckiej, która nie wypowiadając Polsce wojny, dążyła do szybkiego zajęcia kresów polskich opuszczanych stopniowo przez Niemców.

Bój pod Słonimem. — W dniu 26 lutego pułk w składzie początkowym: sztab, szwadrony 2-gi i 3-ci, pół szwadron ciężkich karabinów maszynowych, skierowany zostaje transportem kolejowym do Zelwy pod Słonimem i wchodzi do linii, podlegając dowódcy dywizji litewsko-białoruskiej, generałowi Iwaszkiewiczowi. Wkrótce potem dołącza: 1-y szwadron (15 marca) a później szwadron techniczny (15 kwietnia) i wreszcie 4-y szwadron (31 kwietnia).

W myśl rozkazu dywizji litewsko-białoruskiej pułk ma uczestniczyć dnia 2 marca 1919, w natarciu na Słonim, z zadaniem obejścia Słoniwa z południa i przecięcia nieprzyjacielowi drogi odwrotu na Baranowicze. Piechota — miński pułk strzelców — ma nacierać czołowo. O godzinie 6-ej dnia 2 marca, przechodzi pułk most i groblę na Szczarze pod Szydłowcami, a o 7-ej zajmuje Czepielewo, wydzielając jeden szwadron do Albertyna, dla przecięcia drogi Słonim - Połonka, drugi szwadron zamyka szosę na Baranowicze.

Około godziny 9-ej szwadronowi z Albertyna udaje się przejąć meldunek rosyjski o odparciu natarcia polskiej piechoty.

W następstwie tego dowódca pułku, widząc zmianę położenia, decyduje się na własną odpowiedzialność uderzyć na Słonim od wschodu. W tym celu zarządza: szwadron z Albertyna naciera wzdłuż toru kolejowego, drugi zaś szwadron wzdłuż szosy z Baranowicz.

O godzinie 12 minut 30 zajęto stację kolejową Słonim, jednak, szwadron nacierający został odrzucony przeciwnatarciem sowieckim. Mimo to o godzinie 13 udało się oddziałom pułku przez Żyrowicze wejść do Słoniwa.

W dalszych walkach nad Szczarą uczestniczy pułk, bijąc się pod Żurocinem i Sawiczami. W Sawiczach mimo silnego natarcia trwa do ostatka, ponosząc znaczne straty; odznaczył się przytem szczególnie ułan Narewski z szwadronu ciężkich karabinów maszynowych, który tak długo strzelał z karabinu maszynowego, aż legł przeszyty bagnetami, nacierających Rosjan¹⁾.

W „grupie zaniemeńskiej”. — Następnie przechodzi pułk do grupy zaniemeńskiej i uczestniczy w pierwszej akcji na Lidę.

Pod miastem gwałtowny bój trwał przez cały dzień, poczem w myśl rozkazu dowództwa grupy pułkownika Dziewulskiego nastąpił odwrót. Pod Rudą — Sieklami — Łuczkami — Mosiewiczami szereg walk odwrotowych, a później ponowna ofensywa na Lidę. W szarży pułku pod Tatarcami i Berdówką poniósł szczególnie 1 szwadron znaczne straty. Zdobyto również 180 jeńców, 18 kuchen i około 4 kilometry taboru²⁾, wydzielony zostaje z pułku szwadron zbiorowy pod dowództwem porucznika Nostitz-Jackowskiego. Szwadron ten wchodzi w skład grupy podpułkownika Beliny i bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem zostaje wcielony do 3-go pułku strzelców konnych i do 7-go pułku ułanów już nie wraca.

Po walkach o Oszmianę — Krewa — Żuprany, z końcem kwietnia i początkiem maja, przechodzi pułk do odwodu grupy zaniemeńskiej, stojąc początkowo w Wiśniewie, potem w Olszance, wysyła podjazdy na Wołożyn—Siwicę—Naliboki, celem zamknięcia wschodnich wylotów puszczy Nalibockiej. 12 czerwca bierze udział w wypadzie na Wołożyn.

¹⁾ Relacja podpułkownika Klepacza.

²⁾ Rozkaz dowództwa dywizji lit.-biał. nr. 43 z 26.III 1919.

WALKI NA FRONCIE LITEWSKO-BIAŁORUSKIM.

OFENSYWA NA MIŃSK.

W czerwcu, w związku z przygotowywaną ofensywą polską na Mińsk rozpoczyna się akcja 2-ej dywizji legjonowej na Mołodeczno. Pułk, podlegając tej dywizji, dociera w dniu 1 lipca do Chołchła, zdobywając kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe, poczem walczy w składzie grupy pułkownika Zarzyckiego, osiągając w dniu 5 lipca Olechnowicze. Tutaj poległ w walce dowódca 3 szwadronu, porucznik Kazimierz Nowakowski, prowadząc natarcie spieszonego szwadronu. W następnych dniach broni przepraw na rzece Rybczance i patroluje na wschód.

Koło Krzywicz, nad Serweczem, poddaje się 7-mu pułkowi ułanów cały pułk kozacki atamana Łazarewa, w sile około 600 jeźdźców na koniach. Zostaje on w całości wraz ze wszystkimi końmi i materiałem, w myśl rozkazu 2-ej dywizji piechoty legjonów, której pułk podlegał — odesłany w głąb kraju.

Dowództwo pułku wraz z odwodem pozostaje w Rabuniu, reszta pułku użyta jest do obsady i dozorowania szerokiego odcinka od mostu na Serwecz, aż po Choteńczyce.

Dnia 20 lipca następuje przeciwnatarcie sowieckie, które spowodowało konieczność przeniesienia wysuniętych pozycji pułku nad rzeką Rybczanką i Wilją, w rejon Sosenki i Słobódki. W czasie walk, jakie się tu wywiązały zginął podchorąży Józef Ślusarko-Czarnota. Po odparciu na tych pozycjach szeregu natarć sowieckich, rozwijają się dalsze działania ofensywne na Mińsk, który też w dniu 8 sierpnia zostaje zdobyty. 7-y pułk ułanów działał w tym czasie w kierunku północnym, w celu osiągnięcia górnej Berezyny. Początkowo wysłał pułk rozpoznanie na Krajsk i Pleszczenicę, potem w całości rusza na Pleszczenicę — Baturyn i dalej na Omliszewo — Dziedziłowicze — Dokszyce. Później, w akcji na Połock — Lepel, podlega pułk 8-ej dywizji piechoty oraz różnym grupom taktycznym i walczy kolejno pod Czernicą, Lipskiem, Dzwonami, Leplem, Kamieniem.

W połowie października przechodzi pułk do odwodu w obszar Budśławia, gdzie wśród koni wybucha nosaczna. W ciągu listopada i grudnia pozostaje częściowo w odwodzie poza frontem. Część pułku (jeden dywizjon) na zmianę pełni służbę w Druji, biorąc udział w walkach 8-ej dywizji piechoty pod Pysznem — Wieśnińskiem — Kamieniem, oraz rozpoznając na Boczejkowo i Cześniki.

Pod Wieśnińskim patrol ochotniczy pod dowództwem porucznika Żarnowskiego, z udziałem podporucznika Klepacza, podporucznika Rojowskiego i 15 ułanów wykonał akcję nocną na tę wieś. Wyruszywszy piechotę ze wsi Sadki, po wyminięciu placówek rosyjskich patrol szedł do Wieśnińska, zamierzając otoczyć kwaterę sowieckiego dowództwa. Zetknąwszy się po drodze z kilkoma kompanjami sowieckimi maszerującymi od Czernicy, wdał się z nimi w walkę, rozpędził je i wziął około 30 jeńców. Następnie uderzywszy na placówki nieprzyjacielskie od tyłu, powrócił wraz z jeńcami do pułku ¹⁾.

AKCJA NA DYNEBURG.

Pragnąc dopomóc naszym sąsiadom północnym — Łotyszom oraz aby skrócić front i zabezpieczyć lewe skrzydło od flankowego uderzenia wojsk sowieckich, zdecydowało się Naczelne Dowództwo w styczniu 1920 roku uderzyć na Dyneburg. Zamarznięcie Dźwiny z powodu silnych mrozów było znacznym ułatwieniem dla tej akcji. W związku z nią został 7-y pułk ułanów załadowany w Parafjanowie i przybył pod Dyneburg, gdzie początkowo walczył wraz z Łotyszami, a później pełnił służbę głównie patrolową na Łotwie, przebywając tam do połowy kwietnia.

Następnie przeszedł marszem do Nowego Pohostu, gdzie wszedł w skład I brygady kawalerji podpułkownika Beliny-Prażmowskiego.

MAJOWA OFENSYWA SOWIECKA I KONTRAKCJA ARMJI REZERWOWEJ.

Przygotowujący wielkie uderzenie na północne polskie skrzydło, dowódca zachodniego frontu sowieckiego Tuchaczewski, zdecydował się, wobec polskiej ofensywy na południu, przyspieszyć swoje natarcie i w dniu 14 maja rozpoczął ofensywę, która zepchnęła 1-ą armję polską z pozycji w rejonie Połocka — Lepła i górnej Berezyny, zmuszając ją do odwrotu. W defensywie tej pułk bierze udział w walkach w składzie 1-ej brygady jazdy, która kryła północne skrzydło 1-ej armji między rzekami Dziśną i Dźwiną.

¹⁾ Relacja podpułkownika St. Klepacza.

Gdy następnie ofensywa sowiecka zostaje zatrzymana na ogólnej linii okopów niemieckich, a w pierwszych dniach czerwca rozwija się przeciwnatarcie nowo utworzonej „armji rezerwowej” w celu odrzucenia wojsk rosyjskich poza linję rzek Auty i Berezyny. 1 brygada jazdy uczestniczy w tej akcji na północnem skrzydle armji i stacza tutaj szereg ciężkich walk. między Miorami a Dźwiną, następnie pod Czeresem, Staremi i Nowemi Krukami, Drehuczami, Kowalewsczyczną i Karandaszami. Walki w tym okresie doszły do znacznej zaciętości. Nacieżenie nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego tak przybrało na sile, że boje miały często charakter walk pozycyjnych. Pułk poniósł znaczne straty. Śmiercią walecznych zginęli tu rotmistrz Wacław Paszkowski, podporucznik Jerzy Dąbrowski oraz kilkunastu ułanów.

WALKI Z BUDIENNYM NA WOŁYNIU.

Przeciwuderzenie „armji rezerwowej” generała Sosnkowskiego zakończyło się zupełnem odrzuceniem nacierających wojsk sowieckich do ich pozycyj wyjściowych. Jakkolwiek nieprzyjaciel nie został tu zupełnie rozbity i było wiadome, że gromadzi nadal większe siły, to jednak niemniej krytycznie przedstawiała się sytuacja na południu, gdzie głęboki zagon masy kawalerji sowieckiej Budiennego zagroził poważnie ugrupowaniu całego południowo-wschodniego frontu. 1-a brygada jazdy zostaje przerzucona transportami kolejowemi na front południowy. Pułk załadowuje się 26 czerwca w Duksztach i przybywa do Zdołbunowa. Katastrofa kolejowa jednego z transportów po drodze powoduje stratę czterech koni.

Po przybyciu do Zdołbunowa szwadrony w miarę wyladowywania się wchodzą kolejno w akcję, na południe i zachód od tego miasta. Stąd zostaje pułk ściągnięty w pierwszych dniach lipca pod Równe. W tym czasie oddział kozaków napadłszy na tabory pułku zadał im straty.

Następują walki w obronie Równego, pod Tuczyńnem i Tynnem, w których oddziały pułku powstrzymują rozzuchwalone i napierające w przeważającej sile watahy jazdy Budiennego. W ostatecznym wyniku walk wojska polskie zmuszone zostały do wycofania się na ogólną linję rzek: Zbrucz i Styr.

Wskutek zmian organizacyjnych wchodzi pułk w skład 2-ej armji i w dniu 16 lipca bierze udział w wypadzie na Młynów,

poczem zajmuje odcinek nad Styrem w promieniu Targowicy, następnie zostaje skierowany pod Łuck, celem obsady Styru na odcinku Małe Rykany — Pułhanów. Stąd w dniu 4 sierpnia rozpoczyna nakazany odwrót na rzekę Bug i stacza kolejno walki: 5 sierpnia pod Nieświczem i Czarukowem, dalej pod Skurczem, Wojutynem i Błudowem Szelwowem. 8 sierpnia pod Zagorowem, dalej — pod Szczeniutynkiem i Poryckiem, wreszcie w obszarze Żdżary — Sokal.

Przez cały ten czas 7-y pułk ułanów osłaniał północne skrzydło 1-ej dywizji piechoty legionów. Walki odwrotowe polegały na zajmowaniu pozycji na wzgórzach i utrzymywaniu ich stosownie do treści rozkazu, względnie — jak długo tego wymagała sytuacja cofających się oddziałów.

Ze Żdżar przechodzi pułk do Uhrynowa, gdzie osłania wycofywanie się 1-ej dywizji piechoty legionów do stacji załadowczej w Sokalu, poczem przed własnym odejściem przeprowadza dwa wypadki: na Kryłów, pod dowództwem rotmistrza Jakubskiego, oraz dwoma szwadronami, dowodzonymi przez majora Lewandowskiego — na Tudorkowice — Starogród. Pierwszy wypadek nie powiódł się, natomiast drugi zakończył się wyrzuceniem nieprzyjaciela za Bug.

W dniu 11 sierpnia, w związku z ogólnym przegrupowaniem do bitwy warszawskiej, wymaszerowuje pułk przez Rakolupy na Rejowiec, do którego przybywa pod wieczór dnia 15 sierpnia.

PRZECIWUDERZENIE NACZELNEGO WODZA.

Już poprzednie ruchy pułku, przed skierowaniem go do Rejowca, pozostawały w związku z planem wielkiej kontrofensywy, do której przegrupowywano oddziały w myśl planu Marszałka Piłsudskiego, powziętego w dniu 6 sierpnia.

W ogólnych zarysach polegał ten plan na silnem związaniu czołową walką nieprzyjaciela prącego na Warszawę i następnie — uderzeniu na jego południową flankę i tyły, z podstawy wyjściowej nad rzeką Wieprz.

Jak wiadomo wykonanie tego planu, w całokształcie działań określone mianem „bitwy warszawskiej“, zakończyło się rozbiciem oraz częściowym zniszczeniem czterech armij sowieckich, dając Polakom pełne zwycięstwo, którego dalszy ciąg i zarazem epilog stanowiła bitwa nad Niemnem, zakończona ostatecznym rozgromieniem nieprzyjaciela.

BÓJ POD CYCOWEM.

W ramach planu bitwy warszawskiej nakazaną została koncentracją 4-ej brygady jazdy na dzień 15 sierpnia, w Cycowie, na północ od Rejowca. W skład tej brygady weszły 3-i, 7-y i 16-y pułki ułanów oraz 2-i dywizjon artylerji konnej.

Rozkaz generała Rydza-Śmigłego, dowódcy „grupy wypadowej” 3-ej armji¹⁾ przewidywał dla 4-ej brygady jazdy ogólny kierunek marszu na Białystok, oraz podwójne zadanie: wypełnienia luki między 1-ą dywizją piechoty legjonów, maszerującą na Międzyrzec, Drohiczyn, Bielsk, Białystok, a 3-ą dywizją piechoty legjonów — idącą przez Hrubieszów — Chełm — Włodawę na Brześć Litewski; pozatem — działania na tyłach armij sowieckich, atakujących Warszawę od wschodu.

Zanim doszło do koncentracji brygady, wynikł bój pod Cycowem, ponieważ miejscowość tę zdążył nieprzyjaciół opanować przed ściągnięciem się wymienionych pułków.

Zasługuje on na obszerniejsze omówienie, gdyż jest, po dniach ciągłego odwrotu, pierwszym prawdziwie kawaleryjskim zwycięstwem, przytem bieg wydarzeń sprawił, że 7-mu pułkowi ułanów przypadł w tym boju zaszczyt odegrania roli decydującej.

Jak wspomnieliśmy, miejscem koncentracji 4-ej brygady jazdy był Cyców. Oslonę tej koncentracji zabezpieczyć miały dwa słabe bataljony etapowe, dowodzone przez kapitana Zajchowskiego. Jednakże, już od rana dnia 15 sierpnia uderzyła na te słabe bataljony etapowe sowiecka brygada Dotola z „grupy mozyrskiej” w składzie 514-go i 515-go pułków strzeleckich 172-ej brygady sowieckiej, jednej baterji czterodziałowej i dwóch szwadronów jazdy.

Idąca z ofensywnym rozmachem grupa sowiecka Dotola, przeważająca liczebnie, zepchnęła 15 sierpnia polskie oddziały etapowe z pod wsi Świerszczów, zaś następnego dnia o świcie rozbiła je pod Cycowem i zajęła tę miejscowość. Zaznaczyć trzeba, że już w tych walkach dzielnie wspomagał grupę etapową przybyły na koncentrację najwcześniej 2-i dywizjon artylerji konnej.

Tak więc w dniu 16 sierpnia pułki 3-i i 7-y ułanów stanęły przed miejscem koncentracji, wobec wysoce krytycznej sytuacji piechoty osłaniającej i własnej artylerji. Nieprzyjaciół opano-

¹⁾ W składzie 1-ej i 3-ej dywizyj legjonów oraz 4-ej brygady jazdy.

wał Cyców, Wólkę Cycowską i Abramówkę, zabezpieczając się silnym szwadronem od zachodu.

Zastępujący nieobecnego dowódcę brygady, dowódca 3-go pułku ułanów — major Bystram — zdecydował uderzyć piechotą kapitana Zajchowskiego oraz 3-im pułkiem ułanów z kierunku południowego na Cyców, zaś 7-y pułk ułanów użyć do pomocniczej akcji oskrzydlającej od wschodu. Przebieg boju sprawił, że działanie 7-go pułku ułanów, planowane jako pomocnicze, stało się głównem i rozstrzygającym.

Stan bojowy pułku w dniu 15 sierpnia wynosił: 26 oficerów, 8 podchorążych, 478 ułanów, 10 karabinów maszynowych.

O godzinie 14 dowódca pułku, major Piasecki, wydał ustnie następujący rozkaz do natarcia ¹⁾:

„1) 3- i 4-y szwadrony, spieszone, z dwoma plutonami karabinów maszynowych wyruszają bezwzględnie pod dowództwem rtm. Rakowskiego w kierunku północnym i opierając się prawem skrzydłem o dopływ rz. Świnka atakują na Cyców oraz Wólkę Cycowską, z zadaniem opanowania szosy i mostu.

2) 2-i szwadron z jedną taczanką, pod dowództwem rtm. Smoleńskiego maszeruje konno na m. Bekieszę przez m. Stawek i dalej na trakt Wólka Cycowska — Włodawa, celem wzmocnienia akcji 3-go i 4-go szwadronów i sparaliżowania ewentualnego ruchu rezerw nieprzyjacielskich.

3) 1-y szwadron pozostaje narazie przy dowództwie pułku z zadaniem uderzenia na nieprzyjaciela w szyku konnym, w chwili, kiedy nastąpi przewidywane zamieszanie i skupienie się nieprzyjaciela na szosie Głębokie — Cyców.

4) Szwadron techniczny jako odwód przy dowództwie pułku“.

Wkrótce po rozpoczęciu akcji okazuje się, że sytuacja atakującej po zachodniej stronie, wraz z 3-im pułkiem ułanów, piechoty kształtuje się niepomysłnie, wobec czego major Piasecki wysyła szwadron techniczny wraz z taczanką z zadaniem uderzenia na lewe skrzydło nieprzyjaciela.

Tymczasem szwadrony 3-i i 4-y 7-go pułku ułanów podsunęły się od strony wschodniej pod Cyców, zajęły go po krótkiej walce i ruszyły dalej w kierunku na most i szosę. Na szosie nieprzyjaciel stawiał początkowo silny opór, jednakże zdecydowany i szybko atak obu szwadronów zmusił go do pospiesznego odwrotu. W trakcie walki szwadrony 3-i i 4-y zdobyły trzy karabiny maszynowe, sześć koni, sto karabinów i kilkunastu jeńców.

¹⁾ Według relacji podpułkownika Rakowskiego.

W międzyczasie akcja na lewym skrzydle, poparta działaniem szwadronu technicznego osiągnęła powodzenie, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu. Chcąc sobie wywalczyć drogę odwrotową piechota sowiecka naciera gwałtownie na most, celem przedarcia się. Natarcia te kontratakami oraz ogniem karabinów maszynowych zostają całkowicie odparte.

Inicjatywa działań przechodzi zdecydowanie w ręce pułku. Równocześnie z akcją 3-go i 4-go szwadronów, 1-y szwadron w szyku konnym, rozwinąwszy się w ławę między Cýcowem a Biesadką, rusza do szarży na cofające się tyraljery nieprzyjacielskie. Mimo niedogodnego terenu ułani dopadają nieprzyjaciela rąbiąc go, jednakże bagnisty teren ułatwia piechocie sowieckiej obronę. Ogień nieprzyjacielskich karabinów maszynowych zadaje 1-mu szwadronowi ciężkie straty.

W ostatecznym wyniku jednakże, zostaje nieprzyjaciel zupełnie rozbity. W pościgu bierze również udział 2-i szwadron, który, po wykonaniu obejścia i osiągnięciu wsi Bekieszy, przechodzi przez most na wschód od Abramówki, odrzucając nieprzyjaciela na północ i wschód.

Szwadron nieprzyjacielski wysunięty jako ubezpieczenie zachodniego skrzydła grupy Dotola, wycofał się po boju, przedzierając się na tyłach pułku.

W boju pod Cýcowem została niemal cała brygada nieprzyjacielska rozbita i rozproszona. Część jej wraz z artylerją wycofała się drogą na Włodawę, gdzie jednak już przecięła wrogowi drogę 3-a dywizja legjonów, biorąc i te resztki do niewoli.

Straty poniesione przez 7-y pułk podobnie zresztą jak przez 3-i pułk ułanów były ciężkie. Z 7-go pułku zostali zabici: rotmistrz Tadeusz Jakubski, rotmistrz Aleksander Biliński, porucznik Michał Pohowski, podporucznik Marjan Olechnowicz (ciężko ranny — zmarł), pozatem ciężko ranny bagnetem i kulą został podchorąży Henryk Suchodolski. Ułanów — zabitych ośmiu, rannych 25, koni zabitych i rannych 40.

Po skończonej walce i zbiórce wszystkich oddziałów, pułk zanocował w Wólce Cýcowskiej, ubezpieczając się dwiema placówkami od północy i wschodu.

Pościg. — W dniu 17 sierpnia rano przybył do Wólki Cýcowskiej świeżo mianowany dowódca brygady — pułkownik sztabu generalnego Nieniewski. Brygada ruszyła o godzinie 8 przez Garbatówkę, Wolę Wereszczyńską, Sosnowice na Wysoko Litewskie. 7-y pułk ułanów maszerował w straży przedniej.

Szwadron techniczny pułku skierowany został na Włodawę, celem nawiązania łączności z 3-ą dywizją piechoty legionów.

Pod Sosnowicami doszło do walki z t. zw. „cudzoziemskim dywizjonem sowieckim“, złożonym z bataljonu piechoty i dywizjonu jazdy węgierskiej. Nieprzyjaciel został rozprószony.

W dniu 19 sierpnia dotarł pułk do Wysoko Litewska. Tu dołączył doń szwadron techniczny, który walcząc, względnie omijając silniejszego nieprzyjaciela, nawiązał jeszcze w dniu 17 sierpnia o godzinie 21 łączność z 3-ą dywizją piechoty legionów we Włodawie, a następnego dnia odmaszerował do pułku zpowrotem. Szwadron ten przeszedł w warunkach bojowych, wśród ciągłych drobnych starć z blakającymi się oddziałkami nieprzyjacielskimi przeszło 150 kilometrów marszem ubezpieczonym w ciągu trzech dni.

BÓJ POD KLESZCZELAMI.

Następnego dnia maszerował pułk w straży przedniej brygady. Około godziny 15 osiągnął Kleszczele, podczas gdy gros brygady znajdowało się w Czeremsze. Kontakt z nieprzyjacielem jeszcze nie osiągnięto, jednakże ludność informowała, że przed godziną wyszły z Kleszczel duże tabory przeciwnika na Orłę. Dla sprawdzenia tych wiadomości wysłany został w pościg 1-y szwadron.

Reszta pułku, t. j. szwadron 2-i i techniczny, gdyż dywizjon majora Lewandowskiego odszedł rano jako ubezpieczenie brygady od wschodu, odpoczywała z popuszczonemi popręgami, gdy została zaalarmowana wiadomością, że silna kolumna nieprzyjacielska zbliża się drogą od Dasz, to jest z kierunku zachodniego. Na propozycję poddania się, przesłaną tej kolumnie przez dwóch ułanów, odpowiedziała ona zabranieniem ułanów do niewoli.

Wobec tego oba szwadrony, opuściwszy pośpiesznie Kleszczele, natarły na zbliżającego się nieprzyjaciela, ostrzeliwane ogniem jego artylerji. Szwadron 2-i, spieszywszy się uderza wprost, natomiast szwadron techniczny otrzymuje rozkaz obejścia prawego skrzydła nieprzyjaciela i zaatakowania go od południowego wschodu.

W czasie wykonywania tej akcji, która z powodu napotykanich po drodze bagien rozwija się wolno, przybywa wysłany przez dowódcę brygady z Czeremchy 3-i pułk ułanów.

Jeden z szwadronów 3-go pułku ułanów szarżuje, ale szarża ta zostaje ogniem powstrzymana.

Nieprzyjaciół jednak na skutek powstałej sytuacji, zważając na skuteczności obrony, wysłał delegację z dwoma uprzednio wziętymi do niewoli ułanami, oświadczając gotowość poddania się.

W ten sposób zdobycz w postaci dział, koni i jeńców, która dostała się w ręce polskie dzięki ostatecznemu powstrzymaniu marszu sowieckiej grupy uderzeniowej artylerji przez 7-y pułk ułanów, wpada w ręce szybciej posuwającego się konno szwadronu 3-go pułku ułanów. Nadmienić tu trzeba, że do powodzenia całej akcji w największej mierze przyczynił się 16-y pułk ułanów, który w walkach między Milejczycami a Daszami powstrzymał pierwszy impet przebijającej się grupy uderzeniowej artylerji, odbierając jej wiarę w powodzenie dalszych działań.

W ogólnym wyniku walk 4-ej brygady jazdy w obszarze Kleszczele — Dasze — Milejczyce przestała istnieć rosyjska grupa uderzeniowa artylerji, wysłana na zdobycie Warszawy, tracąc 37 dział, 49 oficerów, przeszło 1600 jeńców i przeszło 1400 koni.

21 sierpnia przybył pułk do miasteczka Narwi, gdzie zastał już dywizjon majora Lewandowskiego. Dywizjon ten maszerując z Wysoko-Litewska, przez Busznice — Dubicze — Bereżowo — Trzywieżę — Makówkę — Narew, wziął po drodze do niewoli całą baterję kozacką wraz z obsługą, zabraną do niewoli przez podporucznika Klepacza, 190 jeńców i 50 koni, tracąc jednego ułana ciężko rannego, 4 wziętych do niewoli (z wozem taborowym, który z powodu zmęczenia koni pozostał wtyle) i pięć koni.

ZAJĘCIE SUWAŁK.

Dalsze marsze pułku w kierunku północnym odbywały się bez szczególniejszych wydarzeń. 26 sierpnia we wsi Dobrzyniewo, nadszedł rozkaz o utworzeniu z 4-ej brygady jazdy grupy operacyjnej, złożonej z dwóch brygad: brygady „A”, w składzie 3-go i kombinowanego (złożonego ze szwadronów marszowych 5-go, 8-go, 10-go pułków ułanów i 2-go szwoleżerów) pułków ułanów, pod dowództwem majora Bystrama, oraz brygady „B”, złożonej z 7-go i 16-go pułków ułanów, której dowództwo objął major Piasecki. Do brygady majora Piaseckiego włączony zo-

stał w dniach następnych dywizjon ułanów rotmistrza Zapolskiego (z grupy majora Jaworskiego).

30 sierpnia przemaszerował pułk przez Augustów, 31 zaś zajął Suwałki, po usunięciu się z nich Litwinów, witany przez ludność entuzjastycznie. Pułk rozlokował się w rejonie Suwałk, ubezpieczając się placówkami od północy i północnego wschodu. W Suwałkach również umieściło się dowództwo brygady majora Piaseckiego. Zaznaczyć trzeba, że od dnia objęcia dowództwa brygady przez majora Piaseckiego sprawował dowództwo pułku major Lewandowski.

Zdawało się, że zanosi się na dłuższy postój i odpoczynek, tak bardzo potrzebny pułkowi dla reorganizacji szwadronów. Od 15 maja brały one bez przerwy udział w działaniach i dłuższy odpoczynek wydawał się konieczny. Niestety, najbliższe dni przekreśliły te nadzieje, przesuając perspektywy odpoczynku na dalszy termin.

WALKI Z LITWINAMI.

OFENSYWNA OBRONA SUWAŁK. — ZAGON NA AUGUSTÓW.

Początkowo sytuacja i stosunek do Litwinów były niejasne. Wedle meldunków wywiadu mieli oni przepuszczać przez swoje terytorjum do Sowietów części oddziałów, które w wyniku bitwy warszawskiej zostały zmuszone do przekroczenia granicy niemieckiej. Pozatem rościli sobie pretensje do Suwalszczyzny, rzekomo im się należącej na podstawie umowy z Sowietami.

Zmierzając widocznie do wykonania tej umowy, uderzyli Litwini w dniu 2 września szosą od Kalwarji na Suwałki.

Celem zlikwidowania tego napadu, wysłał dowódca brygady, major Piasecki, 7-y pułk ułanów, wraz z jednym bataljonem piechoty 41-go pułku, pod wspólnem dowództwem majora Lewandowskiego. Major Lewandowski zdecydował związać nieprzyjaciela od frontu piechotą na wysokości Jasionowa, a kawalerją zaś przeprowadzić dwustronne oskrzydlenie. Jednakże, już działanie majora Niementowskiego na prawe skrzydło Litwinów, przeprowadzone rano dnia 3 września spowodowało ich paniczny odwrót. W pościgu wziął udział cały 7-y pułk. Zdobyto 40 jeńców, w czym 2 oficerów, 3 karabiny maszynowe, konie, wozy i kuchnie polowe.

Po akcji, pułk został rozlokowany w rejonie Lipowo — Głęboki Rów — Kaletnik, zabezpieczając się placówkami na północ i wschód.

W wykonaniu rozkazu dowództwa brygady majora Piaseckiego, tegoż dnia o godzinie 16 minut 30, wymaszerowuje część pułku, a mianowicie szwadrony 1-y, 2-i, 3-i i szwadron karabinów maszynowych z Czerwonki na Leszczewo do Jeleniowa, skąd po półtoragodzinnym postoju, poprzedzana patrolami, kontynuuje marsz na Gulbieniszki.

Po przybyciu do Gulbieniszek o godzinie 24, nocuje pułk w ostrem pogotowiu. Wysłane patrole przyniosły wiadomość, że nieprzyjaciel silnie obsadza Rutkę-Tartak.

O godzinie 6 minut 30 został pułk zaalarmowany strzałami. Nieprzyjaciel, wykorzystując noc, zdołał zbliżyć się niepostrzeżenie i zaatakował.

1-y i 2-i szwadrony, z czterema karabinami maszynowymi, spieszywszy się zajęły wzgórza na północ od Gulbieniszek. Początkowo nieprzyjacielowi udało się oskrzydlić pułk, co spowodowało cofnięcie się obu szwadronów na wzgórze 238, oraz wysłanie pozostającego początkowo w odwodzie 3-go szwadronu drogą na Czajewszczyznę, Podsumowo, Jałowo, z zadaniem obejścia Litwinów i zaatakowania ich od tyłu. Tymczasem natarcie plutonów 1-go szwadronu, pod dowództwem podporucznika Rudnickiego i podchorążego Berga, na obchodzące skrzydło przeciwnika, rozbiło je i zmusiło atakujących do odwrotu. Na to nadciągnęła połowa bataljonu 41-go pułku piechoty, który całą noc maszerował z Suwałk. Bataljon ten przedłużył prawe skrzydło 7-go pułku ułanów do jeziora Sumowo.

W następstwie zarządzonego teraz czołowego natarcia, oraz wspomnianego już działania 3-go szwadronu na tyły, nieprzyjaciel rozpoczął pospieszny odwrót na północ. W pościgu dotarł pułk do miejscowości Rutka-Tartak, ubezpieczając się na noc konnemi placówkami. Zwiady dotarły do Lubowo-Wiżajny, nie napotykając nieprzyjaciela. Natomiast, mimo dwukrotnego wysłania patrolów, nie zdołano nawiązać łączności z majorem Niementowskim, który staczał utarczki z przeciwnikiem w obszarze Lipina — Lipowa — Grań.

Ofensywna obrona Suwałk dała — jak widzimy — wyniki nader pomyślne, odrzucając nieprzyjaciela znacznie na północ. Gorzej przedstawiała się sprawa w rejonie Augustowa, na wschód od tego miasta. Litwini sforsowali tam rzekę Czarną

Hańczę i odrzuciwszy stawiające im opór oddziały brygady majora Bystrama, posuwali się w kierunku południowo-wschodnim. Wobec tej sytuacji miała brygada majora Piaseckiego początkowo, ubezpieczwszy piechotę Suwałki, wykonać kawalerją zagon na Sejny, a później — uderzyć na tyły maszerujących na Augustów Litwinów. W tym celu otrzymał pułk rozkaz skoncentrowania się w Kaletniku. Jednakże, wobec pogorszenia się położenia, gdyż nieprzyjaciel zagrażał już szosie Augustów — Suwałki, a na południe od Augustowa opanował Kolnicę, plan ten został zmieniony i dowódca brygady, major Piasecki, polecił skoncentrować brygadę w okolicy Płociczna (10 kilometrów na południe od Suwałk). Dnia 5 września o godzinie 9 minut 30 stanęła tam grupa, złożona z 7-go pułku ułanów, 16-go pułku ułanów i dwóch plutonów artylerji 9-go pułku artylerji polowej, która pod dowództwem majora Piaseckiego wyruszyła na Bryzgiel.

Pierwsze starcie z Litwinami nastąpiło przed Bryzgiel. Tu brygada rozdzieliła się na dwie części:

Główna kolumna, spędziwszy nieprzyjaciela z Bryzgiel, parła go na Tobołowo, zabierając po drodze litewskie wozy z prowiantem oraz wyłapując łączników. W Serwskim Lesie 16-ty pułk ułanów, dowodzony przez majora Skrzyńskiego, rozbił odwód nieprzyjacielski, biorąc 200 jeńców, szpital polowy i taborowy. W tym czasie kolumna boczna: 2-i i 3-i szwadrony 7-go pułku ułanów, pod dowództwem majora Lewandowskiego, pomaszerowały na południe, zepchnęły Litwinów z Waleń, poczem — przez Kopanicę i Podserwski Las — połączyły się z 16-ym pułkiem ułanów.

O godzinie 13-ej brygada wyruszyła z Serwskiego Lasu trzema kolumnami na Augustów: traktem, równoległym do szosy, na zachód od niej, szły 2-i i 3-i szwadrony 7-go pułku ułanów, pod dowództwem majora Lewandowskiego; środkową kolumnę stanowiły główne siły 16-go pułku ułanów, artylerja i 1-y szwadron 7-go pułku ułanów.

Lewą kolumnę stanowiły szwadrony 4-y i techniczny 7-go pułku ułanów, dowodzone przez majora Niementowskiego, maszerując drogą przez Serwy — Suchorzeczkę — Studzieniczną.

Rzut oka na mapę wystarczy, aby stwierdzić, że wszystkie te drogi prowadzą przez ogromne lasy ciągnące się do samego Augustowa. Moc najrozmaitszych dróg w lasach, ciemności i deszcz w znacznej mierze utrudniały orjentację. Mimo to

wszystkie kolumny dotarły o godzinie 23-ej pod Studzieniczną, gdzie zetknęły się z Litwinami. Spieszony szwadron 3-i wziął w natarciu 100 jeńców, tabory i karabiny maszynowe.

W Studzienicznej znajdowały się już polskie oddziały, które nawet spowodowały dłuższą strzelaninę, sądząc, że mają przed sobą Litwinów, gdyż ci jeszcze za dnia atakowali je. Po wyjaśnieniu, brygada majora Piaseckiego przeszła w obszar Augustowa na odpoczynek.

W ten sposób duży zagon brygady, dzięki szybkości działania zlikwidował zakusy Litwinów, którzy tego dnia po południu opanowali już Strękowiznę i Szczerbę, przecinając w ten sposób szosę Augustów — Suwałki.

Działanie na Augustów jest pięknym przykładem zagonu na tyły nieprzyjaciela, kierowanego sprawnie i energicznie, a wykonanego brawurowo, jeśli się zważy trudności terenowe, przestrzeń i zmęczenie oddziałów. Trzydniowe walki z Litwinami stanowią chlubną kartę historii 7-go pułku ułanów, unaoczniając, jak użytecznie działać może dobrze użyta kawalerja, która pierwszego dnia bije nacierającego nieprzyjaciela i ściga go w kierunku północnym, a drugiego dnia (niemal zaskoczona, po chwilowym zamieszaniu) znowu pobija przeciwnika i zmusza do ucieczki, ścigając dalej ku północy. Tego samego dnia przebywa około pięćdziesięciu kilometrów, wezwana w kierunku wprost przeciwnym, bo na południe i następnego wreszcie dnia wykonuje wspaniały zagon, parokrotnie walcząc. W ciągu tych trzech dni 7-y pułk ułanów przeszedł 122 kilometrów, z czego w dniu zagonu — 78 kilometrów.

Litwini, którzy w całej akcji działali czterema pułkami piechoty (2-i, 5-y, 8-y i 10-y), bataljonami rezerwowymi, dwoma szwadronami jazdy, artylerją i kilkoma samolotami, — rozpierchli się pod wpływem niespodziewanej dywersji na wszystkie strony, a następnie wycofali się na północo - wschód.

Straty pułku w tych trzech dniach: zabici — 1 oficer (podporucznik Janiszewski) i 5 ułanów; rannych — 3 oficerów i 30 ułanów. Koni zabitych i rannych 20, w czym — straty zadane przez samoloty.

Następnego dnia 6 września o godzinie 10 odbyła się na rynku augustowskim zbiórka pułku dla dekoracji pierwszych odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari”. Dowódca grupy podpułkownik Nieniewski przypiął krzyże rotmistrzowi Jakubowskiemu, oraz podchorążym Skalskiemu i Bartnickiemu.

O godzinie 12 odmaszerował pułk do Suwałk na dawne kwatery.

Dalsze działania przeciw Litwinom ograniczyły się do wymiany strzałów placówek, względnie potyczek patroli, a w dniu 12 września zawarto z nimi zawieszenie broni.

BITWA NIEMEŃSKA.

Pobite w bitwie warszawskiej — 3-a i 15-a armje sowieckie zaczęły w ostatnich dniach sierpnia i początku września przegrupowywać się i uzupełniać pośpiesznie za wodną barjerą Niemna do ponownego natarcia w większym stylu. Jednakże i armje polskie, chociaż zwycięskie, gwałtownie wymagały odpoczynku i reorganizacji. Niezbędną była także naprawa mostów i dróg żelaznych dla usprawnienia dowozu wojennego.

Przerwane z tych przyczyn z końcem sierpnia operacje rozpoczęły się w dniu 20 września, wedle następującego planu Naczelnego Wodza:

2-ga armja generała Rydza-Śmigłego wiąże częścią sił nieprzyjaciela frontalnie od Mostów do Grodna, podczas gdy tak zwana „grupa skrzydłowa“ tej armji uderza z północy na linje odwrotowe nieprzyjaciela w obszarze Lidy.

Wraz z brygadą majora Piaseckiego 7-y pułk ułanów należał do „grupy skrzydłowej“, rozpoczynającej natarcie przez opanowanie przepraw na Niemnie w rejonie Druskieniki — Marcinkańce.

W dniu 19 września przemaszerował pułk, wraz z grupą operacyjną jazdy, do obszaru Mikoszewka — Rygały, gdzie przygotowywano się przez następne dwa dni do planowanej ofensywy.

Rozkaz operacyjny 2-ej armji zapowiedział zagon grupy operacyjnej jazdy na głębokie tyły przeciwnika, w ogólnym kierunku Druskieniki — Marcinkańce — Lida, wyznaczając jako cele główne: opanowanie mostu na Niemnie pod Druskienikami i utrzymanie go do nadejścia 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, a następnie — uderzenie na odwody nieprzyjaciela w okolicy Lidy.

W dniu 22 września o godzinie 12 wymaszerowała grupa operacyjna jazdy dwiema kolumnami: brygada majora Piaseckiego — przez Rygały, Nury, Kodzi, Kopciowo; brygada majora Bystrama — drogami południowymi, unikając walk, celem najszybszego opanowania mostu na Niemnie w Druskienikach.

Sforsowanie rzeki Marychy. — Na czele kolumny brygady majora Piaseckiego szedł 7-y pułk ułanów, z 3-m szwadronem w straży przedniej.

Pierwsze spotkanie z Litwinami nastąpiło nad rzeką Marychą, której ciągle obsada została stwierdzona.

Celem sforsowania tej rzeki zaatakowały szwadrony 3-i i 4-y, spieszywszy się, nieprzyjaciela — okopanego na brzegu przeciwnym — po przebyciu rzeki wpław, pod osłoną ognia czterech karabinów maszynowych, powyżej Kodzi. Natarcie powiodło się w zupełności. Nieprzyjaciel opuścił okopy w popłochu. Oba szwadrony zebrawszy się pod osłoną lasu na wschodnim brzegu rzeki, po 15 minutowym odpoczynku, ruszyły marszem ubezpieczonym, od tyłu na wieś Kodzi, celem opanowania mostu. Mimo obrony litewskiej, most zostaje w krótkim przeciągu czasu opanowany przez 3-i szwadron. Brygada ma otwartą drogę na Kopciowo.

Zdobycie Kopciowa. — W dalszem natarciu na Kopciowo otrzymał 7-y pułk ułanów rozkaz obejścia tej miejscowości od południa i uderzenia na nią od wschodu, celem przecięcia dróg odwrotowych nieprzyjaciela. Wśród ciemnej nocy i drobnego deszczu, po trudnych piaszczystych drogach dotarł pułk (szwadrony: 1-y, 2-i i 4-y, z czterema karabinami maszynowymi) do Janczel o godzinie 21. Tu zdobyto w natarciu od wschodu tabory 8-go pułku piechoty litewskiej. Celem odcięcia Litwinom drogi odwrotu, posunęły się szwadrony 1-y i 4-y na miejscowości Dumbłańce i Walentę. Jednakże, przeczuwając co się święci, Litwini rozwinęli się do natarcia z zamiarem utorowania sobie drogi. Do gwałtownej walki, w której artylerja litewska strzelała ogniem kartaczowym, doszło wzdłuż szosy, wiodącej ze wschodu na Kopciowo. Nieprzyjaciel został rozbity i rozprószony a następnie wylapany. Należy dodać, że od zachodu wykonał natarcie na Kopciowo 16-y pułk ułanów i zajął je.

Straty pułku wyniosły: 1 oficer ranny, 2 ułanów zabitych, pięciu rannych, 6 koni zabitych i rannych.

Zdobycz: 7 oficerów piechoty i artylerji litewskiej, około 300 jeńców, cztery działa z zaprzęgiem i jaszczami zdobyte przez patrol podchorążego Skalskiego, karabiny maszynowe, kilka kuchni polowych, kilkanaście wozów z końmi, broń ręczna i amunicja.

W dniu 22 września więc stoczył pułk dwie bitwy, przebywając przytem 25 kilometrów.

Pościg na Lidę. — 23 września wymarsz pułku z Janczul o godzinie 8 przez Podlipki — Markuńce — Mizery na Druskieniki.

Zanocowano w Mosznicy. Następnego dnia przez Kopieniszki — Derżele — Marcinkańce przybywa pułk do Sołtaniszek, przebywając 60 kilometrów. Dnia 25 września wymaszerował pułk na Raduń. Teraz cała grupa operacyjna jazdy połączyła się i wyruszyła przez Soliszki, Horodno. Wieczorem przybył pułk do Juciun. Stąd skierowano 2-i szwadron na Orzeliszki, z zadaniem obserwacji i obrony mostu na Dzitwie. Szwadron ten, odpierając zakusy nieprzyjaciela zmierzające do opanowania mostu, zmusił go natarciem na most do ustąpienia, biorąc przytem jeden karabin maszynowy oraz jeńców. Dnie następne minęły bez szczególniejszych wydarzeń. 26 września przybyły lotnik zawiadomił grupę o odwrocie nieprzyjaciela z Grodna na Lidę.

W dniu 27 września znajdował się pułk w odwodzie w Więgańcach, skąd pośpieszył na pomoc 16 pułkowi ułanów, staczającemu walki w rejonie folwarku Dubienice z przeważającymi siłami 21-ej dywizji sowieckiej, usiłującej ująć na Lidę. Pułk dwoma szwadronami przedłużył linię 16-go pułku ułanów, jednym zaś (3-im) szarżował, przyczyniając się do rozbicia przeciwnika. Do niewoli wzięto 150 jeńców.

NATARCIE NA LIDĘ.

Marsz na Lidę w dniu 28 września był dalszą fazą operacyjnej bitwy niemeńskiej, zgodnie z planem Naczelnego Wodza. Piechota i kawalerja działająca na północy, miały posunąć się na Lidę i tam odciąć nieprzyjacielowi, cofającemu się z pod Grodna, drogę odwrotu, wiodącą na północ i wschód.

W myśl tego planu, wymaszerowuje pułk w sile głównej grupy operacyjnej jazdy, celem obejścia miasta od północy i wschodu. Już w Żyrmunach luzuje 211-y pułk w straży przedniej i posuwa się dalej drogą na Paszuńce, Gierwieniki, Juljanowo, Marjanowo i Władysławowo.

Jadący z szwadronem straży przedniej dowódca brygady, major Piasecki, otrzymał pod wsią Bryndziata, po przejściu toru kolejowego, meldunek, że za lasem pod lotniskiem Pierepieczycze odpoczywa kolumna piechoty nieprzyjacielskiej, a za nią znajdują się uformowane w ławę trzy sotnie kozaków z obnażonymi szablami.

Major Piasecki, meldując o powyższem dowódcy grupy, zaproponował natarcie najpierw 7-y pułkiem ułanów na kozaków z wyminięciem piechoty nieprzyjacielskiej, a następnie, gdy 7-y

pulk byłby zajęty walką z kozakami, natarcie 16-go pulku ulanów na piechotę, aby jej uniemożliwić działanie na tyły 7-go pulku.

Zanim plan ten mógł zostać przeprowadzony, piechota nieprzyjaciela powstała i ruszyła w kierunku, z którego nadszedł pulk.

Natychmiast rozwinęła się szarża, której impet wpędził nieprzyjaciela do lasu. Dalsza akcja polegała na okrążeniu i zamknięciu oddziałów sowieckich, czego dopełniły dwa szwadrony 16-go pulku ulanów i 4-y szwadron 7-go pulku ulanów, zachodząc od północy i zachodu. Wzięto około 500 jeńców, w czym 70 rannych szabłami i lancami. Na pobojowisku zostało około 80 zabitych, wiele karabinów maszynowych i broni ręcznej. Straty pulku: 2 zabitych i 6 rannych. Zdobyć, oprócz jeńców, musiano z powodu pośpiechu zostawić na pobojowisku.

Omijając Lidę, grupa operacyjna jazdy skierowała się traktem na Nowogródek.

POŚCIG.

Pod Lidą został nieprzyjaciel niemal zupełnie rozbity, czego dokonała głównie 1-a dywizja piechoty legjonów, zasłaniając przejście przeważającym siłom sowieckim. Wobec tego nieprzyjaciel, mając odcięte drogi na północ i wschód, wycofał się pośpiesznie w kierunku południowo-wschodnim. Zadaniem pościgu, a więc i grupy operacyjnej jazdy, było prześcignięcie go, obejście i utrudnianie odwrotu zwłaszcza na przeprawach przez rzeki.

W dniu 30 września przeszedł pulk Niemen pod wsią Ogrodniki, skąd 4-a brygada jazdy ruszyła przez Mokrzec — Zdanowicze — Kurewicze, do Sieliszcza. Wśród utarczek osiągnął pulk Sieliszcze w dniu 1 października o godzinie 5-ej. Dalszy marsz, rozpoczęty o pięć godzin później, został zatrzymany walką o dostęp do przepraw na linji Lachowo — Blińce. Nieprzyjaciel zaatakowany przez pulki 16-y i 7-y zostaje przy użyciu artylerji (poprzedniego dnia zdobytej przez 16-y pulk ulanów) spędzony z osłony przepraw i zmuszony do odwrotu.

Następnego dnia wyruszywszy ze Szczorsów o godzinie 14 pulk przechodzi Niemen wbród pod Koladiną i maszeruje w straży przedniej grupy operacyjnej jazdy na Stołpcę. Chodziło o szybkie osiągnięcie linji kolejowej Stołpcę — Mińsk, popsucie toru, oraz opanowanie przepraw pod Stołpcami i Swierżeniem.

Bój pod Żołnierkowiczami. — Po drodze doszło do poważniejszych walk pod Żołnierkowiczami.

1-y i 4-y szwadron zaangażowały się w walkę i doszły do stanowisk artylerji nieprzyjacielskiej. Wówczas nastąpiło przeciwnatarcie sowieckie, które obeszło skrzydło 1-go szwadronu. Nie spodzianie nadszedł na to 3-i szwadron i samorzutnie spieszywszy się uderzył na skrzydło nieprzyjaciela, rozbił je, odbił działa i w pogoni za nieprzyjacielem posunął się około 2 kilometry na wschód. Do zwycięstwa przyczynił się porucznik Wincenty Iwanowski z szwadronu karabinów maszynowych, który dał w stronę nieprzyjaciela kilkakrotnie ognia ze zdobytego przed chwilą działa.

Bój pod Żołnierkowiczami skończył się dnia 3 października o godzinie 7. Zdobyto wówczas dwa działa z jaszczami i kompletnym zaprzęgiem, stu jeńców, kilkanaście wozów i kilkadziesiąt koni.

Straty własne: 2 zabitych ułanów, 1 oficer i 8 ułanów rannych.

W tej nocnej akcji należy szczególnie podkreślić szybkość marszu, inicjatywę i współdziałanie wszystkich szwadronów, bez czego zwycięskie walki z kilkakrotnie przeważającym przeciwnikiem, byłyby nie do pomyślenia.

Marsze w następnych dniach przez Opieczki, Sutki do Słobody i Kowalewsczyczny nie obfitowały w ważniejsze zdarzenia. Bez bojów odbył się również marsz powrotny przez Mir — Raduń — Nekraszewicze — Korelicze do Niehniewicz, gdzie pułk przybył 8 października. Tu grupa operacyjna jazdy została rozwiązana i przekształciła się zpowrotem w 4-ą brygadę jazdy, w składzie 3-go, 7-go i 16-go pułków ułanów. Major Piasecki objął zpowrotem dowództwo pułku.

ZAGON NA RAKÓW I WIAZYN.

Początko zapowiedziany był w okolicy Niehniewicz dłuższy postój, jednakże w związku z dalszą akcją wojsk polskich na Mołodeczno, otrzymała 4-a brygada jazdy w dniu 9 października zadanie: przerwać front sowiecki w obszarze puszczy Nalibockiej, poczem wykonać zagon przez Raków, Radoszkowicze, Ilję na Krzywicze. Jako termin zakończenia działań podany był dzień 14 października, w którym nastąpić miało zawieszenie broni.

Wymaszerowano dnia 10 października o godzinie 3 na Kolażynę — Naliboki — Prudę — Kamień do Siwicy, gdzie zanocono.

W drugim dniu marszu rozkazał dowódca brygady pułkownik Nieniewski, aby 7-y pułk ułanów skierował się na południe i obszedł silnie obsadzony przez nieprzyjaciela Raków. Natarcie nawprost wykonać miał 3-i pułk ułanów.

Po osiągnięciu Ratyniec i przepędzeniu stamtąd nieprzyjaciela, dowódca pułku wydał rozkaz następujący ¹⁾:

„1) Szwadron techniczny wymaszeruje przez Saniewice — Menki, w kierunku na Wołmę z zadaniem pościgu za nieprzyjacielem, który wycofał się z m. Ratyńce o godzinie 14, zrekonoskuje teren objęty wsiami Chimarady — Łukasze — Malawka — Daszkowa i dołączy do pułku przez Raków.

2) Major Lewandowski ze szwadronem 3-im, 4-ym i czterema karabinami maszynowymi wymaszeruje przez Sidorowce i zaatakuje Raków pomiedzy drogą Wygonicze — Woronki — Raków.

3) Rotmistrz Stetkiewicz z 1-ym i 2-im szwadronami, maszeruje drogą na folwark Duszków, folwark Pomorszczyna i zaatakuje miasteczko drogą Wielkie Siolo — Raków. Z tym dywizjonem maszerowało będzie dowództwo pułku“.

Silne i zdecydowane natarcie, wykonane w myśl powyższego planu o godzinie 15, sprawiło, że nieprzyjaciel opuścił okopy i wycofał się na północ, jednakże po przejściu pułku przez miasto, zaatakował go ponownie, został jednakże odparty.

W tej sytuacji przybyli do Rakowa pułkownicy Nieniewski i Strzemiński. Ten ostatni poprzedniego dnia objął dowództwo północnej grupy jazdy, złożonej z 2-ej i 4-ej brygad, to jest pułków: 4-go, 10-go, 3-go, 7-go i 16-go ułanów.

Pułk otrzymał rozkaz zajęcia kwater w rejonie Raków — Radoszkowice. Jednocześnie zbiórka szwadronów wyznaczona została na 6- godzinę dnia następnego we wsi Ruczkany.

Jednakże kwatery trzeba było dopiero zdobywać na nieprzyjaciela. Po jego wyrzuceniu nastąpiły przeciwnatarcia, wskutek czego strzelanina trwała całą noc, a często poszczególni dowódcy rezygnowali z kwater, chcąc dać ludziom i koniom chociaż trochę odpoczynku, z uwagi na zadania w dniu następnym. Straty pod Rakowem: rannych 2 oficerów i 6 ułanów.

Dalszy marsz bez walk do Zaborza, które osiągnięto dnia 13 października o godzinie 2.

Już o godzinie 6 został pułk zaalarmowany strzałami. Kwatery pułku i sztabu 4-ej brygady jazdy zaatakował nieprzyjaciel, cofający się z Mołodeczna, przy użyciu artylerji i karabinów maszynowych.

¹⁾ Relacja podpułkownika Rakowskiego.

Natarcie to zostało odparte i pułk wyruszył z Zaborza. W tym czasie dowódca pułku otrzymał rozkaz objęcia dowództwa także nad 16-ym pułkiem ułanów i zagrodzenia nieprzyjacielowi drogi odwrotu na rzece Rybczance w Czechach i Wiazyniu.

W wykonaniu tego zadania, rozkazał major Piasecki 16-mu pułkowi ułanów zagrodzić nieprzyjacielowi drogę we wsi Czechy, zaś 7-mu pułkowi ułanów, pod dowództwem majora Lewandowskiego, w składzie szwadronów 1-go, 3-go i 4-go, z 4 karabinami maszynowymi i plutonem artylerji 7-go dywizjonu artylerji konnej wyruszyć natychmiast z Ilji, celem zaatakowania nieprzyjaciela w szyku pieszym i konnym, zepchnięcia tych jego oddziałów, które już zdołały wyjść z Wiazynia na Ilję, z powrotem na Wiazyn i rozbicie go. Następnie po stwierdzeniu, że nieprzyjaciela niema w promieniu 10—15 kilometrów od Wiazynia miał pułk maszerować, drogą na północ, do Sosenki¹⁾.

Pozostałe szwadrony, 2-i i techniczny, pod dowództwem rotmistrza Stetkiewicza, zostały zadyrygowane wprost na Sosenkę, z zadaniem zajęcia tejże i uzyskania przejścia na rzece Wilji.

Dywizjon majora Lewandowskiego wyruszył z Ilji o godzinie 11 i pod Wiazyniem zaatakował konno nieprzyjaciela, biorąc do niewoli jeńców, wśród nich adjutanta brygady.

Z zeznań jeńców wynikało, że w Wiazyniu znajduje się brygada 5-ej dywizji sowieckiej, odpoczywająca w odwrocie z Mołodeczna.

Wobec tego dywizjon spieszył się i mając na skrzydłach plutony konne zaatakował rozwijający się oddział nieprzyjacielski pod folwarkiem Wiazynicą. Atak ten, poparty ze skrzydeł ogniem artylerji i karabinów maszynowych skończył się częściowem rozbiciem nieprzyjaciela. Zdobył wyniosła 135 jeńców, w czym dwóch oficerów, 3 karabiny maszynowe, 4 kuchnie polowe i liczny tabor. Zajęto wieś Wiazyn, a nieprzyjaciel wycofał się na północ. Dywizjon majora Lewandowskiego pomaszerował na Kołodczynę do Sosenki. Pod Wiazyniem ranny został po raz drugi dowódca 3-go szwadronu rotmistrz Rakowski, pozostał jednak w linii, jeżdżąc na wozie.

Również pomyślne boje staczał tymczasem rotmistrz Stetkiewicz, maszerujący z dwoma szwadronami. Po zagarnięciu po drodze taboru nieprzyjacielskiego, dojściu do przeprawy na rzece Ilji i dłuższej walce, zdobywa on przeprawę w Sosence oraz samą miejscowość.

¹⁾ Relacja ppłk. Rakowskiego.

Zdobycz obu szwadronów, 2-go i technicznego: 1-y szwadron, około 200 jeńców, kilka karabinów maszynowych, kuchnie i wozy.

W ciągu popołudnia wchodzi do Sosenki cały 7-y pułk oraz sztab brygady i grupy operacyjnej jazdy.

Wieczorem wydane zostały dyspozycje do dalszej akcji. 7-y pułk ułanów otrzymał od pułkownika Nieniewskiego rozkaz udania się natychmiast w dalszy marsz, celem przecięcia traktu Wilejka — Dołhinów, z eksponowaniem jednego szwadronu w Krzywiczach.

W wykonaniu powyższego dowódca pułku wysłał 1-y szwadron z dwoma karabinami maszynowymi na Krzywicz, z szwadronami zaś 2-im, 3-im, 4-y i resztą karabinów maszynowych maszeruje przez Puciatę, Leonowicze, aby zagrozić drogę nieprzyjacielowi na bagnistym strumieniu bez nazwy, pod Rzeczkami.

Pułk wymaszerował z Sosenki o godzinie 22 dnia 13 października. Pod wsią i we wsi Leonowicze, gdzie zaskoczono nieprzyjaciela wraz z dwoma działami, wywiązały się gwałtowne walki, niezwykle trudne, wśród egipskich ciemności, panujących tej nocy. W końcu 4-y szwadron zdobył wieś i działa, obsadzając drogę Wilejka — Dołhinów, w myśl rozkazu dowódcy 4-ej brygady jazdy.

Okolo godziny 4 dowódca pułku otrzymał meldunek od podoficera eskortującego jeńców i tabor na południe od Leonowicz, że w ręce jego wpadła szpica nieprzyjacielska oddziału, posuwającego się na Leonowicze, a liczącego wedle zeznań jeńców około 500 bagnetów.

Sytuacja była dość krytyczna, wobec tego, że pułk działał właściwie rozprószony i dowódca miał do dyspozycji tylko zmęczony 4-y szwadron i część 3-go szwadronu.

Mimo to major Piasecki postanowił uderzyć na rozwijającego się już nieprzyjaciela. Zadecydowała gwałtowność uderzenia i oddziały sowieckie, po kilkogodzinnej walce zostały rozbite i zmuszone do odwrotu.

W tym czasie 1-y szwadron, maszerując na Krzywicz, walczył przez całą drogę, napotykając ze wszystkich stron na nieprzyjaciela. Pod stacją Wasiulki zetknął się w dodatku z sowieckim pociągiem pancernym, osłaniającym odwrót. Do świtu wystrzelano wszystką amunicję, a wysyłani po nią łącznicy wracali, nie mogąc dotrzeć do miejsca postoju pułku. Wobec tego 1-y szwadron otrzymał rozkaz dołączenia do pułku, a na Krzywicz wysłany został 3-i pułk ułanów, który je zajął w nocy z 14 na 15.

W walkach ostatnich tygodni posługiwał się pułk działem rosyjskim, jako działem towarzyszącym. Pochodziło ono ze zdobyczy pod Żołnierkowiczami.

Zdobycz walk ostatniej doby — bardzo znaczna, wyniosła około 600 jeńców, w tem sztab 14-ej brygady sowieckiej i trzy sztaby pułków, 14 komisarzy, 8 byłych carskich oficerów, 2 sztandary, dwa działa, 2 jaszce, 10 kuchen polowych, 21 karabinów maszynowych i około 200 wozów z materiałem wojennym.

Jakie znaczenie miał zagon na Radoszkowice — Krzywice i jak został wykonany, o tem świadczy najmiarodajniej komunikat Naczelnego Dowództwa z dnia 17 października, który brzmiał:

„L. 690 (936)

Naczeln. Dowództwo z uznaniem podkreśla świetną pracę bojową póln. Grupy Jazdy pod dowództwem pułkownika Strzemińskiego i pplk. Nieniewskiego, która w dniach od 11 do 14 b. m. wśród bezustannych walk, przebywa przestrzeń blisko 200 klm. W bitwach pod Radoszkowicami, Ilją, Krzywiczami i Dolhinowem, grupa ta dokonała rozbicia trzech dywizyj sowieckich, zdobywając około 1500 jeńców (w tem 40 oficerów), sztandary, tabory, 2 działa, 30 kar. masz. i przeszło 3000 kar. ręcznych“.

Należy przytem pamiętać, że 7-y pułk ułanów albo szedł w straży przedniej grupy, otwierając jej bitwami drogę, albo też wrywany był ze środka maszerującej kolumny i używany do przerwania frontu, jak pod Rakowem.

Boje pułku dały też dowód oczywisty, że kawalerja może być z powodzeniem używana do działań nocnych. Nieznaczne straty, jakie pułk poniósł, świadczą o umiejętnem wykorzystywaniu ciemności w nocy, przy jednoczesnej ruchliwości bez względu na porę dnia.

Po zawarciu zawieszenia broni otrzymał pułk rozkaz przejścia do Łużek, gdzie — będąc najbardziej na północ wysuniętym oddziałem wojsk Rzeczypospolitej — pełnił służbę obserwacyjną na tymczasowej linii demarkacyjnej od Druji do miasteczka Dziśny. Wycofanie pułku z frontu nastąpiło 12 lutego 1921 roku.

SZWADRON ZAPASOWY.

W lutym 1919 z odejściem pułku na front, zostaje szwadron zapasowy przeniesiony do Ostrołęki. W maju tegoż roku przechodzi do Mińska Mazowieckiego, w grudniu zaś do Ciechanowa.

W maju 1920 zostaje szwadron zapasowy (szkoła podoficerska, pluton uzdrowieńców, szwadrony rekrucki i szkolny) wysłany do Koziatyna. Po przeprowadzeniu rozpoznania na Żytomierz, część cięższa powraca do Ciechanowa, część ruchliwsza zaś około 250 ułanów i 40 koni udaje się do Zasławia nad Horyniem, skąd pieszym marszem dochodzi do Brodów, poczem koleją zostaje przewieziona do Ciechanowa.

W sierpniu 1920 szwadron zapasowy wydzielił „bojowy szwadron” porucznika Kownackiego Knolla. W walkach o Mławę poniósł ten szwadron ogromne straty, przyczem poległ jego dowódca.

W pierwszych dniach sierpnia przeszedł szwadron zapasowy do Gniezna, w październiku zaś powrócił do Przesnysza.

SZTANDAR PUŁKU.

Ufundowany staraniem obywatelstwa Lubelszczyzny sztandar pułku został pułkowi wręczony uroczyście przez szefa pułku, generała Kazimierza Sosnkowskiego, w dniu 21 marca 1921 w Kraśniku. W dwa dni później Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski udekorował sztandar orderem „Virtuti Militari” V klasy.

DOWÓDCY PUŁKU.

Od powstania pułku do stycznia 1920 roku dowodził pułkiem major Janusz Głuchowski, po nim objął dowództwo major Zygmunt Piasecki i sprawował je do roku 1928.

Zastępcami dowódcy byli: w roku 1919 — rotmistrz Rudolf Dreszer, w roku 1920 — major Jan Lewandowski.

Szwadronami dowodzili:

1 szwadronem — porucznik Zygmunt Piasecki, po nim poległy 16 sierpnia 1920 roku pod Cycowem rotmistrz Jakubski, następnie do zawieszenia broni rotmistrz Wacław Haczyński.

2 szwadronem: rotmistrz Niesięgiewicz, porucznik Leonard Michalski i rotmistrz Józef Smoleński.

3 szwadronem: porucznik Kazimierz Nowakowski, który poległ 25 lipca, po nim porucznik Cedro, poczem rotmistrz Franciszek Żarnowski, rotmistrz Witold Gorzechowski i rotmistrz Bronisław Pakowski.

4 szwadronem: porucznik Romuald Niementowski, porucznik Tadeusz Kurnatowski, porucznik Stanisław Gąsowski.

Szwadronem technicznym: rotmistrz Wacław Paszkowski, poległy pod Drehuczami, następnie porucznik Edward Wilczyński.

Szwadronem karabinów maszynowych: porucznik Zdzisław Karpiński, rotmistrz Stanisław Moszyński, następnie porucznik Klepacz, po nim porucznik Rudnicki.

Szwadronem zapasowym: porucznik Witold Karski, po nim rotmistrz Stefan Kulesza, następnie rotmistrz Tadeusz Kurnatowski.

ŚWIĘTO PUŁKOWE.

Święto pułkowe obchodzi pułk uroczyście każdego roku, w dniu 23 marca, to jest w rocznicę dekoracji sztandaru pułku przez Naczelnego Wodza srebrnym krzyżem wojennym V klasy orderu „Virtuti Militari”. Ten dzień dekoracji jest dla pułku symbolem wszystkich walk i wysiłków pułku, oraz oceny tych walk i wysiłków przez Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 1. rtm. Bieliński Aleksander | 9. por. Nowakowski Kazimierz |
| 2. ppor. Dąbrowski Jerzy | 10. ppor. Olechnowicz-Malarz Marjan |
| 3. ppor. Gibalski Franek Edward*) | 11. rtm. Paszkowski Wacław |
| 4. ppor. Grudziński Marjan Jacek
Cekiera*) | 12. ppor. Pohoski-Sławicz Michał |
| 5. rtm. Jakubski Tadeusz | 13. ppor. Małynicz Kazimierz |
| 6. ppor. Janiszewski Stefan | 14. pchor. Słusarko-Czarnota Józef |
| 7. ppor. Knol Jan | 15. pchor. Węglowski Zdzisław |
| 8. ppor. Krak-Dudzieniec Stefan *) | 16. por. Wojtkiewicz-Wysocki Jan *) |
| | 17. pchor. Żurakowski Bolesław *). |

Szeregowi.

- | | |
|-------------------------------------|---|
| 1. ułan Aksnyk Jan | 35. st. uł. Duda Jerzy |
| 2. ułan Ambroziak Piotr | 34. kapr. Dybala Jan |
| 3. ułan Andrys Apolinary | 55. ułan Frey Henryk *) |
| 4. ułan Antosik Józef | 36. st. uł. Falkowski Klemens *) |
| 5. ułan Antoszewski Stanisław *) | 37. kapr. Gałęczyński Michał |
| 6. ułan Augustowski Stanisław | 38. ułan Gislarek Józef *) |
| 7. ułan Augustyniak Stanisław | 39. kapr. Gogół Ignacy |
| 8. ułan Bajurko Łukasz | 40. ułan Glogaczewski Edmund *) |
| 9. ułan Bankiewicz-Skaut Czesław *) | 41. ułan Glogowski Stanisław *) |
| 10. st. ułan Bartecki Franciszek | 42. ułan Głowiński Bruno *) |
| 11. kapr. Basak Jan | 43. ułan Grawiński Jan |
| 12. kapr. Bejgrowicz Kazimierz *) | 44. ułan Groszek Jan |
| 13. kapr. Bernatowicz Janusz *) | 45. ułan Grzegorzółka Adam |
| 14. ułan Bican Bedrych *) | 46. ułan Guzewicz Stefan |
| 15. plut. Biskupski Henryk | 47. plut. Hilebrand Czesław |
| 16. kapr. Blumfryt Konstanty | 48. plut. Jaciński Alfons *) |
| 17. ułan Bober Andrzej | 49. ułan Janicki Jan |
| 18. ułan Bogusz Zygmunt | 50. ułan Janowski - Jaworski Władysław *) |
| 19. ułan Brodowski Wacław *) | 51. ułan Jarosz Stanisław *) |
| 20. ułan Bukowski Franciszek *) | 52. ułan Jaworski Józef *) |
| 21. ułan Bylewski Jan * | 53. wachm. Jaworski Jan *) |
| 22. st. uł. Charuk Tomasz | 54. ułan Jeron Stanisław *) |
| 23. st. uł. Chmara Franciszek | 55. ułan Juskiewicz Konstanty |
| 24. ułan Czarnecki Wacław | 56. kapr. Karski „Jur“ Kazimierz *) |
| 25. ułan Dąbkowski Józef | 57. ułan Kasprzykowski Konrad *) |
| 26. ułan Dobrogojski Jerzy | 58. ułan Klejnatowicz Stefan |
| 27. ułan Dobrowolski Jan | 59. kapr. Kołosowicz Jan |
| 28. ułan Dobranicki Henryk *) | 60. ułan Konarski - Wyrwicz Aleksander *) |
| 29. ułan Domała Jan | 61. ułan Konieczny Władysław |
| 30. ułan Domański Władysław | 62. st. uł. Konopka Franciszek |
| 31. ułan Domer-Ralf Aleksander *) | |
| 32. st. uł. Dubicki Franciszek | |

- | | |
|--|--|
| 63. st. ul. Koprowski Wacław | 108. ułan Ratkowski Wacław |
| 64. st. ul. Korzeniowski-Kużma Kazi-
mierz *) | 109. wachm. Rodziewicz - Boleszczyc
Marjan *) |
| 65. st. ul. Kosiak Wacław | 110. ułan Roland Stanisław *) |
| 66. ułan Kowalski Józef | 111. st. ul. Romanowski Antoni |
| 67. kapr. Kostkiewicz Edmund *) | 112. st. ul. Romański Piotr |
| 68. ułan Kraśnicki Tadeusz *) | 113. kapr. Roskal Antoni |
| 69. st. ul. Kreglicki Antoni | 114. kapr. Rossa Stanisław |
| 70. ułan Kozłowski II Stanisław | 115. ułan Rudy Józef |
| 71. ułan Kruszewski Bohdan | 116. ułan Sakówski Zygmunt |
| 72. ułan Kruszewski Stanisław | 117. ułan Salaciński Adam *) |
| 73. kapr. Krzewiński Józef | 118. ułan Semeniuk Stefan |
| 74. ułan Kubiński Zygmunt | 119. ułan Sieklucki Kazimierz *) |
| 75. kapr. Kuchowski Marjan *) | 120. ułan Sikora Antoni |
| 76. st. ul. Lipczyński Stefan | 121. ułan Skorupko - Czerpak Stani-
sław *) |
| 77. st. ul. Lisiecki Jan | 122. ułan Skwirut-Młot Łukasz Stani-
sław *) |
| 78. st. ul. Lorenc Stanisław *) | 123. ułan Soból Jan |
| 79. plut. Mączewski Ignacy | 124. st. ul. Sokołowski Michał |
| 80. kapr. Małyszko Jan | 125. plut. Stalla Włodzimierz |
| 81. plut. Maszkowski Antoni | 126. ułan Straus Zygmunt |
| 82. kapr. Meus Stefan *) | 127. kapr. Stępień Wojciech Win-
centy *) |
| 83. ułan Milbert Józef *) | 128. ułan Strzelecki Mieczysław |
| 84. ułan Muchła Stanisław | 129. ułan Suski Stanisław |
| 85. ułan Myszkiewicz Włodzimierz | 130. st. ul. Switacz Wacław |
| 86. st. ul. Nadachowski Franciszek *) | 131. ułan Sysa Władysław |
| 87. ułan Narewski Jerzy | 132. ułan Szablowski Zygmunt *) |
| 88. kapr. Niepokojczyk Stefan | 133. ułan Thomas Stefan |
| 89. ułan Niklewski Edward | 134. ułan Tofel Antoni |
| 90. ułan Nowak Izidor | 135. plut. Tasaro Piotr Jan *) |
| 91. ułan Obratamski Jan | 136. ułan Truś Tomasz |
| 92. ułan Olszewski Roman | 137. ułan Ulanowski Stanisław |
| 93. ułan Osiecki Stanisław | 138. ułan Waśniewski Zygmunt |
| 94. wachm. Ostrowski - Oster Ta-
deusz *) | 139. ułan Wesołowski Czesław |
| 95. kapr. Pałczyński Michał | 140. ułan Wiśniewski Zygmunt *) |
| 96. ułan Panecki Wacław | 141. ułan Witkowski Edward *) |
| 97. ułan Parol Józef | 142. ułan Włoch Adam |
| 98. ułan Partyka Stanisław | 143. ułan Wojtkiewicz Franciszek |
| 99. ułan Pater-Switez Jan *) | 144. ułan Woyna Janusz *) |
| 100. ułan Pawlica Kazimierz | 145. st. ul. Woźniak Stanisław |
| 101. st. wachm. Pawlikowski Bronisław | 146. kapr. Wyrwicz Roman |
| 102. kapr. Pazur Jan | 147. ułan Zawadzki Mieczysław Feliks |
| 103. ułan Pękalski Józef | 148. ułan Zebrak Stefan *) |
| 104. ułan Pelka Wawrzyniec | 149. ułan Ziemiakowski Antoni |
| 105. ułan Podhuliński Karol | 150. ułan Zuchowski Stanisław |
| 106. ułan Przybysz II Stanisław | |
| 107. st. ul. Przybysz Felician | |

*) Oznaczeni gwiazdką polegli w 1 pułku ułanów legionowych Beliny.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
VIRTUTI MILITARI

III, IV i V KLASY

Mjr. Piasecki Zygmunt

V KLASY:

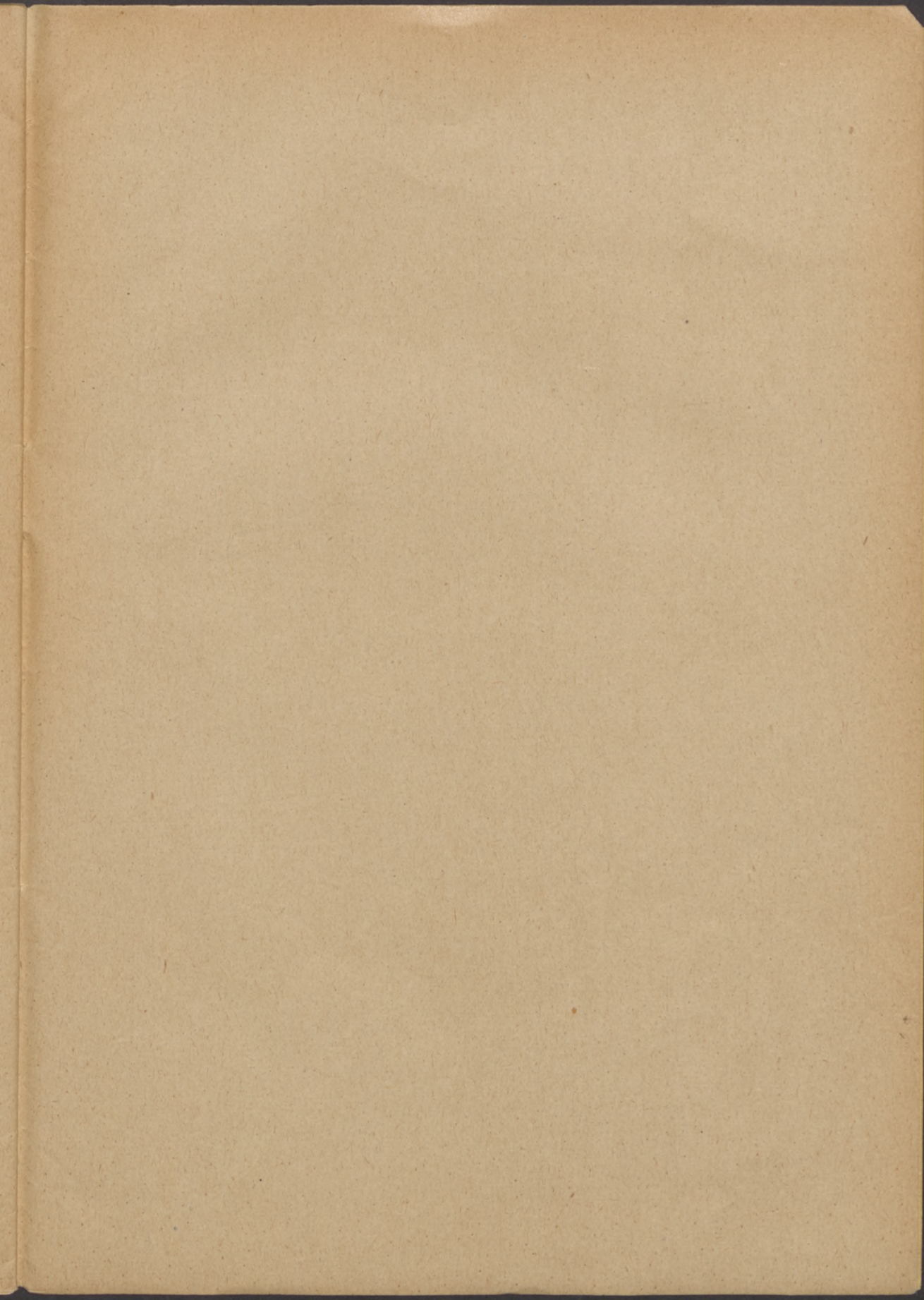
- | | |
|-------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Sztandar pułku | 34. plut. Kotarski Feliks |
| 2. kpr. Bakalarczyk Stanisław | 35. plut. Kowalczyk Kazimierz |
| 3. plut. Bartnicki Feliks | 36. kpr. Kowalski Julian |
| 4. kpr. Bednarski Stanisław | 37. ppor. Kozanecki Mieczysław |
| 5. por. Bernshtein Ludwik | 38. plut. Krochmalski Antoni |
| 6. ppor. Berg Ludwik | 39. uł. Kruszewski Stanisław |
| 7. ś. p. rtm. Bieliński Aleksander | 40. pchor. Kułagowski Konstanty |
| 8. uł. Bober Andrzej | 41. rtm. Kurnatowski Tadeusz |
| 9. rtm. Borkowski Władysław | 42. kpr. Lenard Jan |
| 10. plut. Chamiec Bronisław | 43. mjr. Lewandowski Jan |
| 11. plut. Chruścik Stanisław | 44. st. uł. Lipczyński Stefan |
| 12. ppor. Dąbrowski Jan | 45. kpr. Ławicki Wacław |
| 13. ś. p. ppor. Dąbrowski Jerzy | 46. kpr. Łobaczewski Jerzy |
| 14. uł. Dobrogojski Jerzy | 47. plut. Maciejowski Wiktor |
| 15. plut. Duda Lucjan | 48. rtm. Michalski Leonard |
| 16. plut. Dzisiewski Jerzy | 49. kpt. lek. puł. Monodro Xawery |
| 17. ppor. Gąssowski Stanisław | 50. rtm. Moszyński Stanisław |
| 18. rtm. Gorzechowski Witold | 51. ppor. Morzyński Stefan |
| 19. rtm. Haczyński Wacław | 52. uł. Myszkiewicz Władysław |
| 20. kpr. Hołowiński Wojciech | 53. mjr. Niementowski Romuaid |
| 21. ppor. Jabłonowski Jerzy | 54. st. uł. Niziński Władysław |
| 22. ś. p. rtm. Jakubski Tadeusz | 55. ppor. Olechnowicz Marjan |
| 23. plut. Jankowski Wojciech | 56. st. uł. Olszewski Piotr |
| 24. ś. p. ppor. Janiszewski Stefan | 57. kpr. Osiński Mieczysław |
| 25. por. Kański Celestyn | 58. uł. Panecki Wacław |
| 26. rtm. Karpiński Zdzisław | 59. ś. p. rtm. Paszkowski Wacław |
| 27. plut. Kielczewski Stanisław | 60. uł. Pazur Jan |
| 28. st. wachm. Kleniewski Stanisław | 61. plut. Polski Włodzimierz |
| 29. rtm. Klepacz Stanisław | 62. ppor. Pohoski Wojciech |
| 30. kpr. Kołosowicz Jan | 63. plut. Pstruszyński Wacław |
| 31. st. uł. Kopeć Józef | 64. ś. p. pchor. Pycz Edward |
| 32. plut. Kopiel Józef | 65. kpr. Radomski Stanisław |
| 33. pchor. Kostanecki Napoleon | 66. pchor. Rago Stefan |

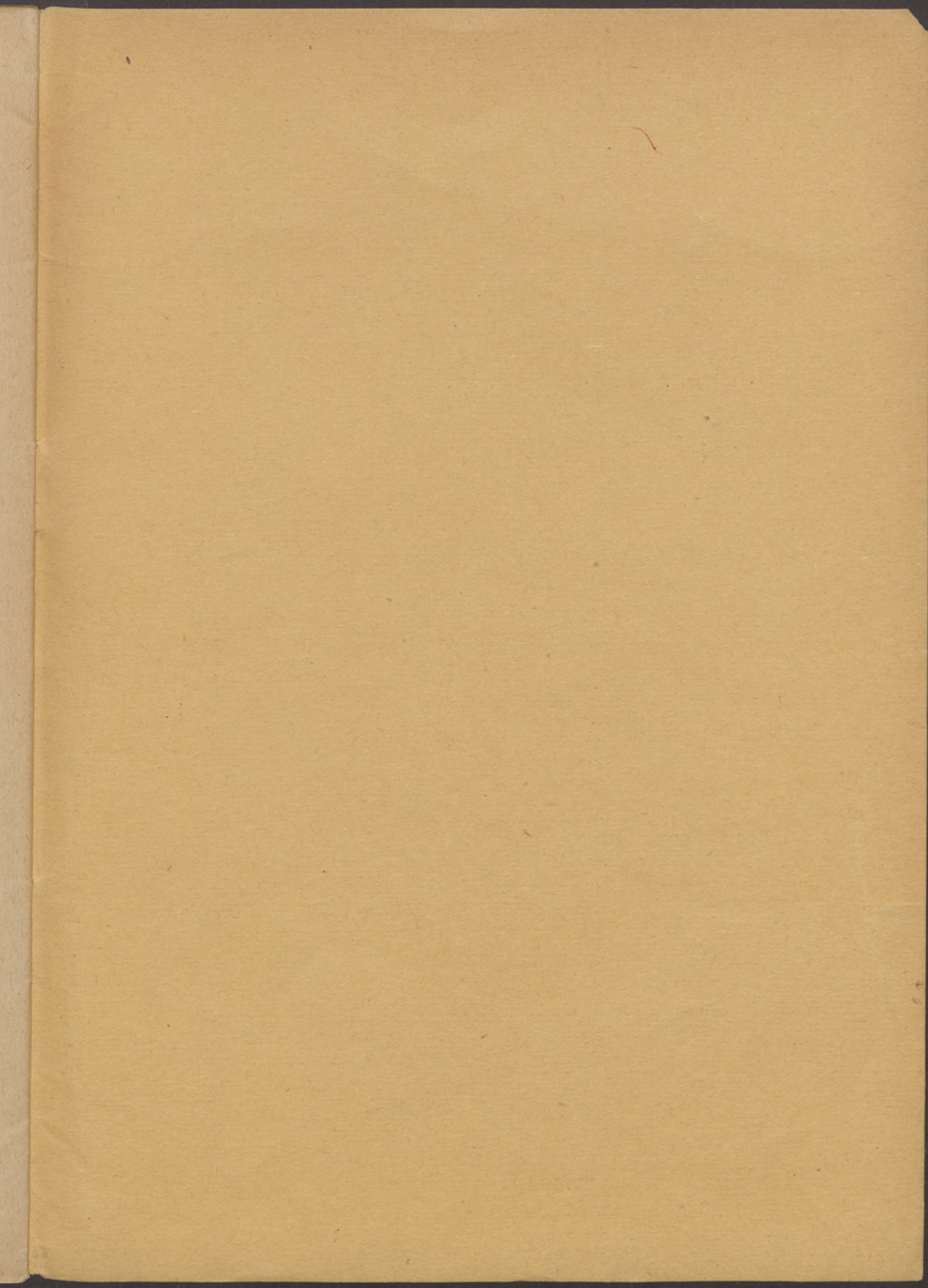
67. rtm. Rakowski Bronisław
68. plut. Respondowski Jerzy
69. st. ul. Reszka Władysław
70. rtm. Rudnicki-Cedro Adolf
71. kpr. Rusinowski Jan
72. ul. Selwa Franciszek
73. por. Siedlecki Feliks
74. kpr. Skalski Mieczysław
75. rtm. Skrzynecki Marjan
76. rtm. Smoleński Józef
77. rtm. Sroczyński Stefan
78. pchor. Starnawski Antoni
79. pchor. Suchodolski Henryk
80. rtm. Suchorzewski Leon

81. plut. Tomczak Stefan
82. kpr. Toruń Bolesław
83. ppor. Trojanowski Leon
84. kpr. Tylus Jan
85. st. wachm. Tuszowski Jan
86. s. ul. Warszawski Edward
87. plut. Wawrzeńczak Jan
88. pchor. Welfle Tadeusz
89. rtm. Wilczyński Edward
90. wachm. Wiśniewski Kazimierz
91. plut. Witek Tomasz
92. kpr. Wyrwicz Roman
93. rtm. Żarnowski Franciszek

Krzyżem walecznych odznaczonych zostało 564.







313256

9-

29.XI.60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022316744

313256

9

29. X160
A34088

Biblioteka Główna UMK



300022316744

